Rok XI. Nr. 118 — Sosnowiec, czwartek 30 kwietnia 1936 roku. — Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.—
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1a Telefon Redakcji 6-92, Administracji 4-97 Drukarni 18-80
Konto czekowe P.K.O. Katowice 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, ul. Wspólna 12, tel. 18-78; BĘDZIN, Małachowskiego 24; DĄB... 14, ...8.
ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ, Milowicka Nr. 5; GRODZIE...

Krwawe zajścia w Chrzanowie

1 osoba zabita, 9 rannych -- Wśród policji 14 rannych

URZĘDOWA POLSKA AGENCJA TELEGRAFICZNA DONOSI:

„W dniu 28 bm. część robotników, zatrudnionych przy robotach publicznych w Chrzanowie, porzuciła pracę, wysuwając żądania podwyżki płac i skrócenia czasu pracy. Jednocześnie strajkujący poczęli pod groźbą teroru zmuszać pracowników zajętych w różnych zakładach do porzucenia pracy.

Na zwołanej konferencji odbytej w starostwie uchwalono w porozumieniu z okręgowym inspektorem pracy, że celem załatwienia zatargu odbędzie się w następnym dniu konferencja w Krakowie.

Po zakomunikowaniu tej decyzji strajkującym, zebrani przed starostwem rozeszli się. Postanowili jednak dalej strajkować, aż do załatwienia zatargu.

Dnia 29 bm. nie czekając na rezultat konferencji, jaka się odbywała w okręgowym inspektoracie pracy w Krakowie, strajkujący od wczesnego rana wszczęli akcję terorystyczną robotników, zatrudnionych w zakładach i przedsiębiorstwach prywatnych, zmuszając mimo oporu pracujących do porzucenia pracy robotników zatrudnionych we fabryce parowozów.

Po rozproszeniu przez policję tłumu przy użyciu granatów łzawiących, część demonstrantów zebrała się ponownie, przyczem jeden z oddziałów policji został zaatakowany kamieniami i strzałami.

Policja zmuszona została do użycia broni palnej, skutkiem czego jedna osoba została zabita, 9 rannych, z czego jedna ciężko.

Wśród policji jest 14-tu rannych. Sześciu z nich jest ciężko rannych.

Ś. † p.

Dr. Władysław Jurkiewicz

LEKARZ DOMOWY UBEZPIECZALNI SPOŁECZNEJ W DĄBROWIE GÓRN.

zmarł po krótkich cierpieniach dnia 29 kwietnia 1936 r., przeżywszy lat 42.

W zmarłym Ubezpieczalnia Społeczna traci sumiennego lekarza, spełniającego swój zawód z pełnem poczuciem poświęcenia i obowiązku.

Cześć Jego Nieodżałowanej Pamięci!

DYREKCJA UBEZPIECZALNI SPOŁECZNEJ W SOSNOWCU.

Pogoda na dziś

Pogoda naogół słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanem, większem na wschodzie kraju. Dość ciepło. Słabe wiatry miejscowe.

Smiertelny wypadek przy rozbiórce domu

KATOWICE, 29. 4. W czasie rozbierania starego domu mieszkalnego w Łaziskach Dolnych zawaliła się jedna ze ścian, przygniatając robotnika Karola Pawlika. Doznał on tak ciężkich obrażeń wewnętrznych, że wkrótce po przewiezieniu go do szpitala zmarł.

Bohaterska obrona Sassabaneh

nabiera dla sytuacji abisyńskiej cech symbolicznych

PARYŻ, 29. 4. Donoszą z Dzibutti: Od tygodnia przeszło miasto Sassabaneh w prowincji Ogaden, na froncie południowym, stało się celem gwałtownej ofenzywy połączonych pięciu kolumn włoskich, nacierających nań ze wszystkich stron.

Marsz oddziałów włoskich, który wyszedł z Gorrahei, zdołał opanować położone dalej na północ od Sassabaneh miasto Dagahbur, natomiast **Sassabaneh stanowi izolowaną ufortyfikowaną wyspę pośród zdobytych terenów.**

Wszystkie ataki włoskie, celem zdobycia tego miasta spotkały się z rozpaczliwym oporem abisyńskim i wszystkie zostały z krwawemi stratami odparte.

Wiadomość o bohaterskiej obronie Sassabaneh rozeszła się po całej Abisynji, a przykład ten stawiany jest jako wzór męstwa i poświęcenia. Symbol ten jest tem bardziej wymowny, iż ostatnie dni przyniosły rozprężenie i panikę w resztkach abisyńskich wojsk.

Sassabaneh zostało ufortyfikowane jako twierdza przez Wehima Paszę, a dowódcą obrony jest legendarny już, jedyny ras niepodbitej armji w Abisynji, ras Nasibu.

Jeszcz 150 klm. do Addis-Abeby

DESSIE, 29. 4. Według komunikatu włoskiego — na froncie północnym kolumny włoskie na samochodach, które wyruszyły z Dessie, posunęły się o 140 klm. naprzód drogą samochodową, wiodącą do Addis Abeby, nie trafiając na opór. Inna kolumna, która wyruszyła z Urrailu, posunęła się o 50 klm. i dotarła do rzeki Uacit.

Stanowi to połowę drogi z Dessie do Addis - Abeby.

Likwidacja niemieckich gniazd

zagrażających ładowi państwowemu

POZNAŃ, 29. 4. PAT. Starosta pow wolsztyńskiego zawiesił dn. 28 b. m. działalność stowarzyszenia „Niemieckie koło wycieczkowe“ ze wszystkiemi oddziałami nielegalnie istniejącemi w powiecie.

Zawieszenie spowodowane zostało nielegalną działalnością stowarzyszenia, która wyrażała się m. in. tem, że wymieniona organizacja łączyła wbrew statutowi cele sportowe z politycznemi, pobudzała członków do nienawiści rasowej i przyjmowała jako członków obywateli niepolskich.

W tym samym dniu starosta pow. wolsztyńskiego zawiesił działalność „Deutsche Vereinigung -- oddział Tarnowa“ za działalność nielegalną. Wszystkie oddziały „Deutsche Vereinigung w pow. wolsztyńskim otrzymały od starosty upomnienie za wciąganie w poczet członków osób poniżej lat 18 tu i nielegalne pośredniczenie w szukaniu pracy dla członków stowarzyszenia.

OBOSTRZENIA

przy wydawaniu paszportów zagranicznych

WARSZAWA, 29. 4. Jeszcze w bieżącym tygodniu ukażą się zarządzenia, regulujące warunki i sposób wydawania paszportów zagranicznych w związku z zarządzeniami dewizowemi.

Uzyskiwanie paszportu zagranicznego będzie na przyszłość podlegało obostrzeniom w stosunku do obowiązujących do dziś przepisów.

W tych dniach również ukaże się zarządzenie, normujące t. zw. mały ruch graniczny zgodnie z zarządzeniami dewizowemi.

Krwawa „rozmowa” na tematy polityczne w Hiszpanii

MADRYT, 29. 4. W Bilbao doszło w barze w czasie rozmowy na tematy polityczne w gronie kilku młodzieńców do starcia. Monarchista ranił strzałami z rewolweru 2-ch socjalistów. — Tłum stanął po stronie rannych i kijami i krzesłami pobił na śmierć monarchistę.

Zajście wywołało w dzielnicy robotniczej dalsze zamieszki: tłum wtargnął do baru, gdzie zbierali się faszyści i zniszczył urządzenia. Przybyłą gwardję cywilną powitano strzałami z rewolwerów.

W rezultacie wynikła strzelanina, w której 3 gwardziści odnieśli rany, 4 osoby cywilne są ciężko ranione, a 6 lekko. Dokonano licznych aresztowań.

Ostra decyzja P. Z. B.

w stosunku do warsz. zarządu okręgowego

POZNAŃ, 29. 4. We wtorek późnym wieczorem odbyło się w Poznaniu zebranie zarządu Polskiego Zw. Bokserskiego pod przewodnictwem prezesa dr. Kuczyka. Zarząd powziął następującą uchwałę:

Zarząd P. Z. B. na posiedzeniu w dn. 28 bm. uchwalił na podstawie statutu P. Z. B. par. 34 zawiesić w czynnościach prezesa warszawskiego okręgu P. Z. B. mec. Zygmunta Fogla, wiceprezesa pułk. Józefa Leniewskiego, wiceprezesa Stanisława Cendrowskiego i sekretarza Welta oraz przeprowadzić dochodzenie przeciw wymienionym członkom, celem ustalenia podstaw dla odpowiedniego wymierzenia kary.

Następnie zarząd postanowił rozwiązać warszawski okręgowy związek bokserski i wyznaczył jednocześnie komisarzem okręgu warszawskiego majora w stanie spoczynku Morawskiego.

Dwie ofiary pod zwałami węgla

CHORZÓW, 29. 4. W kopalni „Niemcy“ w Świętochłowicach oberwały się dziś rano masy węgla ze stropu, zasypując dwóch górników Jana Jarząbka i Józefa Maciążka ze Świętochłowic. Po usunięciu zwałów stwierdzono, że **Jarząbek poniósł śmierć wskutek złamania kręgosłupa i ogólnych potłuczeń, Maciążek natomiast wyszedł z wypadku z lekkiemi ranami.**

Zwłoki Jarząbka odstawiono do kostnicy. Osierocił on żonę i troje dzieci.

Grodziec zmienia swoje oblicze

Specjalny reportaż „Expresu Zagłębia“

Grodziec należy do najbardziej uprzemysłowionych osiedli w Zagłębiu. Chociaż jest to wioska, licząca nie spełna 10 tys. mieszkańców, to jednak ma zupełnie cechy i charakter miast zagłębiowskich.

U podnóża dominującej ponad całem Zagłębiem góry „Dorotki“, na szczycie której stoi osamotniony i walący się w gruzy stary kościółek, ciągną się długim sznurem niewielkie domki, zamieszkane przez robotników lub też właścicieli rolnych. Z oddali oko przybysza wabi niedawno pobudowany kościół, górujący również ponad wioską, a powagi dodają zakłady przemysłowe. Ulice i domy spowite są ciemnym i szarym dymem, wydobywającym się ze sterczących kominów kopalni Grodzieckiego towarzystwa, cementowni i kopalni „Solvay“ oraz browaru,

Widać, że Grodziec jest dość ożywiony i pracuje niemal pełną parą.

Daje się tu zauważyć

DOŚĆ WZMOŻONY RUCH BUDOWLANY

oraz prace związane z przeprowadzeniem przebudowy oraz remontu dróg. Wzdłuż ulic tu i ówdzie można zauważyć zburzone stodoły i chaty drewniane pokryte słomą, a na ich miejsce nawozi się kamień i cegłę pod budowę nowych domków. Giną powoli wszelkiego rodzaju nasypy przed oknami i piwnice kamienne, często zarośnięte trawą i mchem.

Budowle wznoszą przeważnie zredukowani robotnicy kopalniani, którzy otrzymali pewne sumy pieniężne za przepracowane lata, robotnicy pracujący i rolnicy, którzy z uciułanych oszczędności pragną sobie zabezpieczyć dach nad głową. Duży odsetek robotników jest posiadaczami niewielkich skrawków ziemi oraz własnego mieszkania, dzięki czemu mogą sobie radzić w życiu i nawet czegoś się dorobić...

Z zagadnieniem budowy domów z materjałów trwałych wiąże się ściśle kwestja bezpieczeństwa tych domów.

Mianowicie do niedawna mieszkańcy Grodźca padali ofiarami częstych pożarów, które doszczętnie niszczyły ich mienie i dobytek. Z chwilą wybuchu pożaru domy, kryte słomą płonęły jak pochodnie. Straty po każdym pożarze były ogromne.

W jak szybkiem tempie Grodziec zmienia swe oblicze świadczy najwymowniej fakt, że w bieżącym roku urząd gminny zatwierdził 60 planów budowlanych.

Na bezpieczeństwo budynków wpływa również w dużym stopniu sprawa rozbudowy sieci wodociągowej. Z braku większych funduszów na ten cel gmina zmuszona jest wszelkie inwestycje wodne przeprowadzić stopniowo.

Gospodarka gminna

w Grodźcu prowadzona jest rzeczowo a wielkie wydatki są użyte na najistotniejsze potrzeby wsi. Budżet gminy zamyka się sumą 85 tys. zł. W porównaniu z innemi wioskami jest on dość wysoki, a w porównaniu np. z Czeladzią jest mniejszy prawie o połowę.

Dochody na pokrycie budżetu gmina czerpie z podatków nakładanych na przemysł, handel i rolnictwo.

Grodziec zajmuje 1484 ha powierzchni ziemi, z tego największą część stanowią grunta uprawne 999 ha, 89 ha lasów i tyleż łąk oraz 272 ha nieużytków.

Większą własnością rolną ponad 20 ha jest tylko dwór J. Ciechanowskiego, mniejszych gospodarstw oblicza się ponad 300. Gospodarstwa małorolne zajmują po pół a nawet ćwierć morga gruntu.

WALKA Z BEZROBOCIEM

idzie w kierunku zatrudnienia jaknajwiększej ilości osób przy robotach publicznych, jak remoncie i przebudowie ulic. Bezrobotnych zatrudnia się tych, którzy korzystają z akcji doraźnej. Oficjalnie jest ich zarejestrowanych 360. Liczba ta jednak nie obejmuje wszystkich bezrobotnych.

Grodziec liczy około 1000 ludzi bez pracy, którzy w przeważającej części zajmują się kopaniem węgla w bieda-szybach.

Przez naprawę ulic: Okrzei, Legjonów, Piłsudskiego (ulica sejmiku będzińskiego), oraz Pierackiego bezrobocie zmniejszyło się o 30 prc.

STAN ULIC,

mimo iż teren jest górzysty przedstawia się obecnie nieźle. Dróg bitych Grodziec liczy 7.8 klm., a gruntowych 2.5 klm. Ulice robią miłe wrażenie, bo są powysadzane czereśniami.

W przyszłości drzewa owocowe przyniosą gminie poważne korzyści. Dotychczas przy drogach rośnie około 2000 drzew.

Przy omawianiu stanu dróg należałoby poruszyć sprawę skanalizowania ulicy Żeromskiego, przy której przepływają najrozmaitsze nieczystości, biorące swój początek z zakładów przemysłowych „Solvay“ oraz z domów Grodzieckiego towarzystwa przy ulicy Konopnickiej.

Jest to istna plaga dla mieszkańców Grodźca.

Z otwartego kanału wydobywają się miazmaty, które zatruwają powietrze i są rozsadnikami chorób zakaźnych.

Niecierpi również zwłoki sprawa zabezpieczenia otworów przed wyjściami z tego samego kanału obok sokolni oraz posterunku policji, gdzie odbywają się wszystkie zbiórki organizacyj i społeczeństwa przy organizowaniu świąt oraz uroczystości państwowych.

Grodziec posiada dwie szkoły powszechne, do których na dwie zmiany uczęszcza 1600 dzieci, oraz rzeźnię gminną w której pada rocznie 2800 sztuk bydła.

P—k.



KRÓTKO I WĘZŁOWATO.

Mistrz i skrytka

Oszczędność jest zaletą, ale wtedy, gdy wypływa z przezorności i gdy zaoszczędzony pieniądz „pracuje“.

Zwyrodnieniem oszczędności, jest ciułanie dla samej rozkoszy przeliczania ukochanych pieniążków. Idzie ono w parze ze skąpstwem.

Pieniądz chowany do pończoch i sienników nie spełnia swego zadania. a wycofany z obrotu, szkodzi procesom gospodarczym.

Przeciwko tym procesom tezauryzacyjnym wymienione są ostatnie zarządzenia rządowe.

Dla tego ów mistrz piekarski, co to chował 15 tysięcy złotych w skrytce łazienki i narażony został na tarapaty (opisane przez nas na dalszej stronie), niech wyniesie naukę, że takich doświadczeń doznają ludzie, co nie wierzą instytucjom oszczędnościowym.

Bo skrytka czy siennik, to wszystko jedno.

Cyk.

W jakich warunkach pracuje szkoła na wsi kresowej

Wzniosłe instrukcje a rzeczywistość

Siedziba „jednoklasowej szkoły powszechnej o czterech oddziałach“ nie różni się niczem od każdej innej chaty we wiosce.

Jedynie niskie, ciemne jej wnętrze posiada ozdobę pobielonych wapnem belek. Taka jednoizbowa szkoła obsługuje okolicę o promieniu przeciętnie trzech kilometrów i skupia od 60-ciu do stu dzieci.

Istnieją wprawdzie jakieś bardzo mądre i bardzo dokładne instrukcje i przepisy pouczające dokładnie ile to metrów sześciennych ma mierzyć izba szkolna. Ale że papier wszystko zniesie, a życie swoje czyni — więc w rezultacie w przeciętnej izbie szkolnej „uczy“ się tyle dzieci, ile wogóle uczęszcza do szkoły (60, 80, 100, czasem więcej!).

W zimie przewietrzenie izby szkolnej napotyka na duże trudności: niezawsze izba jest wystarczająco ogrzana (opał zdobywa nauczyciel po zaciętej walce z gminą), dzieci przychodzą do szkoły zmarznięte (niektóre idą z domu po 3, 4 kilometry. Podczas przerw pomiędzy lekcjami dzieci są skazane na tłoczenie się w izbie lekcyjnej, w atmosferze, przesyconej wyziewami dawno niemytych ciał „zapachem“ nigdy nietrzepanej, nieoczyszczonej odzieży. Korytarz, sala rekreacyjna — to niedościgłe marzenie nauczyciela szkoły wiejskiej na kresach. A przecież nie można wypędzić dzieci na dziedziniec przy kilkunastostopniowym mrozie!

A wiosna, miły Boże!

Otworzyć okna na rozcierz, cieszyć się z dziatwą widokiem zieleniejących pól! Niestety! Zamiast zapachu łąki takie dolecą wonie, że nie pozostaje nic innego jak zatykać albo nos, albo okno. Trudno, zresztą, wymagać, aby chłopi gnój wozili samolotem.

Druga tragedja izby szkolnej — to osobliwa podłoga, która zawsze jest czarna.

Nic nie pomaga codzienne szorowanie, podłoga zawsze pozostaje czarna. Przecież każdy wprost z błota i śniegu podwórzowego wchodzi do izby; przedsionka niema, a o wycieraniu butów któż słyszał! Wymyśla ciało pedagogiczne rozmaite fortele: plecie z dziećmi na lekcjach robót ręcznych osobliwe małe słomiane papucie na nogi, ale wszystko jest bezskuteczne: podłoga nadal jest czarna. A jak „baćko“ w chacie zobaczył, że dziecko ma nowe obuwie ze słomy, to wymyślił ekonomję i innych butów do szkoły nie pozwalał już włożyć. Dziecko wędruje do domu w papuciach, brnie w nich poprzez zwały śniegu lub błoto rozdeptanych dróg.

Trzecia udręka nauczyciela wiejskiego to drażliwa kwestja umywalki i wiadra z wodą.

Ten problem „kultury i higjeny“ jest rozwiązywany w sposób najrozmaitszy. Jeżeli chodzi tylko o dobrą opinję u władz szkolnych, wystarczy, w chwili, gdy usłużna pantoflowa poczta awizuje najazd inspektorski, wyprowadzić dzieci na dwór, postawić wiadro wody, aby się chlapały, a świecącą czystością umywalkę napełnić czystą wodą — powiesić nieskazitelnej bieli ręcznik i położyć kawałek mydła.

Ale na to trzeba albo się urodzić spryciarzem, albo mieć przykre doświadczenie bliższego zetknięcia się z „wymagającym“ inspektorem. Jeżeli natomiast nauczyciel uważa, że umywalka jest poto, aby z niej korzystała dziatwa szkolna — zadanie jego staje się bardzo trudne i przykre. Dziatwa szkolna nauczona w domu skwapliwie garnie się do czystości. Mydło to na wsi rzecz rzadka, poco więc dziecko ma myć się w domu, skoro może to uczynić w szkole.

Umywalka zawsze jest w robocie; koło niej zawsze kałuże, stale płynące strugi błota. Trudno, aby niespodzianie przybyła władza szkolna zbudowała się takim stanem izby lekcyjnej.

Wieś białoruska nie tęskni za higjeną, ani w domu, ani w szkole.

Obywa się bez higjeny od wieków i nie pragnie w tym kierunku żadnej zmiany. A jeżeli szkoła walczy o higjenę, wieś to „ani ziębi, ani parzy“. A dziecko zasadniczo nie wie co od niego chcą; w szkole krzyczą za brudne ręce, w domu śmieją się za „elegantowanie“.

I jak tu ludziom dogodzić?

Biedne dziecko, ale biedniejszy jeszcze nauczyciel w głuchej wiosce białoruskiej.

ANGLJA I LIGA NARODÓW

Liga Narodów cierpiała od urodzenia na chorobę angielską (nomen omen), czyli t. zw. popularnie krzywicę. Twór ten, którego ojcem chrzestnym był ś. p. Wilson, nie mógł utrzymać się na własnych nogach; zawsze musiał go ktoś podpierać, ktoś z tych największych. I tak się zawsze wydarzało, iż ten, który brał Ligę pod ramię i prowadził, obierał taką drogę, jaka dlań była wygodna, a nie tę, którą Liga kroczyć miała.

Historja Ligi Narodów i jej akcyj politycznych składa się właśnie z długiego szeregu epizodów, w których Liga odgrywała rolę rachitycznego dziecka prowadzonego na pasku przez swych kolejnych opiekunów. A miało być zupełnie inaczej. Przynajmniej w wyobraźni tych, którzy pokładali wielkie nadzieje we wpływach Ligi na losy świata. Rzeszywistość rozwiewała nieubłaganie te wszystkie marzenia i dzisiaj rozgrywa się finał, akt ostatni mało chwalebnej działalności instytucji genewskiej, której decydujący cios zadała Anglja.

Gdy wybuchła wojna włosko - abisyńska, Anglja, która nie jest mimo wszystko państwem europejskiem, przyglądała się zrazu dość spokojnie imprezie italskiej, licząc na to, iż ekspedycyjne armje Duce połamią sobie zęby o góry abisyńskie, pogubią się w bezdrożach Etjopji, a reszty dokona klimat i lest not last — wojownicy Negusa, trochę dozbrojeni kosztem Vickersa i Armstronga. Tak być miało, ale stało się zupełnie inaczej. I od chwili, gdy kwestja abisyńska nabrała charakteru i wagi sprawy doniosłej dla interesów kolonjalnych Anglji dla komunikacji z Indjami, dla supremacji floty brytyjskiej na morzu Śródziemnem i oceanie Indyjskim, z tą chwilą Italja stała się wrogiem Nr. 1 imperjum brytyjskiego, a Abisynja dzieckiem ukochanem Ligi Narodów (w wykładni Foreign Office).

Anglja więc wysunęła na pierwszy plan i zaangażowała Ligę Narodów, jako przeciwnika Italji i obrońcę Abisynji. Nie czując się w danej chwili, jak to wyjaśnił Baldwin i Hoare, na siłach, aby móc już teraz stoczyć decydującą walkę z Italją o prymat na morzu Śródziemnem, użyła Anglja Ligi Narodów jako broń odporną i zaczepną przeciw Italji.

W toku wydarzeń i posunięć politycznych, które, w związku z wojną abisyńsko-italską, wciągnęły w swoją orbitę całą niemal Europę,okazało się bezsprzecznie, iż Liga jako taka nie ma żadnego autorytetu, nie jest zdolna do żadnej akcji, że jako organizacja kolektywna nie reprezentuje nikogo z wyjątkiem tego lub tych, którzy w danej chwili chcą ją użyć i nią się posłużyć jako narzędziem do swoich celów.

Anglja nie jest mocarstwem europejskiem, jej interesy i to najżywotniejsze wybiegają poza krąg interesów europejskich. Dla Anglji więc Liga jest tylko rodzajem towarzystwa reasekuracyjnego na terenie europejskim; aby mieć spokój na kontynencie i nie być wplątanym w awantury. Anglja ma czas, może być więc zaskoczona przez wypadki, i było tak zwykle w historji W. Brytanji. Przegrywała zwykle wszystkie bitwy z wyjątkiem ostatniej. Przegrała pierwszą rundę z Italją — o prestiż. Ale odegra się w ostatniej. Na to liczy, na to ma odpowiedni zapas srebrnych kul w swych skarbcach, po to też zbroi się na dalszy dystans. A narazie i na dłużej chce mieć spokój na tyłach europejskich, aby się przygotować do rozgrywki. Dlatego to, wplątawszy Ligę w sprawę abisyńską, puściła ją Anglja później, gdy przyszła chwila decydująca, „kantem", odżegnała się od niej i wyprawiła jej pogrzeb pierwszej klasy.

Interesy imperjum brytyjskiego są wszystkiem dla Anglji, interesy Ligi i Europy — trzecią lub czwartą pozycją dopiero. **E. R.**

Anglicy rozwiązują problem lotu stratosferycznego

W chwili, w której prof. Piccard przygotowywał nowy lot do stratosfery, obiecując sobie osiągnąć wysokość 30.000 metrów — dwaj profesorowie uniwersytetu w Londynie donoszą o dokonaniu kilku sensacyjnych wynalazków na polu lotnictwa stratosferycznego.

Jeden z nich J. Haldane, fizjolog, który od dłuższego już czasu poświęcił się studjom nad zagadnieniem oddychania na wielkich wysokościach, w wywiadzie, udzielonym dziennikarzom angielskim, oświadczył, że kwestję oddychania w stratosferze należy uważać całkowicie za rozwiązaną.

Urządzenia tlenowe w przyszłych okrętach stratosferycznych będą podobne do analogicznych urządzeń w łodziach podwodnych.

Drugi, prof. G. R. Hill, dodaje szereg interesujących technicznych komentarzy do wyjaśnień prof. J. Haldena. Zdaniem prof. Hilla już w najbliższym czasie komunikacja lotnicza przeniesie się całkowicie z małych i średnich wysokości do stratosfery, gdzie lot w zasadzie będzie znacznie bezpieczniejszy.

Tętno chwili

KONIECZNE UZUPEŁNIENIE.

Dekret Prezydenta R. P. zabrania wysyłki złota i dewiz zagranicę; zabrania również wszelkich transakcyj tem środkami wewnątrz kraju. Do jakich więc celów środki te mają służyć swym posiadaczom? Dochodzi się do paradoksalnego wniosku, że lojalność w stosunku do obowiązujących przepisów wskazuje posiadaczom zabronionych w obrocie środków płatniczych jako jedyny z nich użytek — tezauryzację. Ten paradoksalny stan rzeczy musi ulec zmianie. Nie można pozostawić złota w rękach ludzi, którym odebrało się prawo swobodnego niem dysponowania. Przymus wymiany wszystkich znajdujących się w posiadaniu obywateli zasobów kruszczu monetarnego i dewiz na pieniądz krajowy jest logicznem uzupełnieniem zakazu dokonywania obrotów. Inaczej bowiem stwarza się pokusę spekulacji oraz zmusza obywateli do tezauryzacji, która przecież przepisy dewizowe ma ją właśnie na celu zwalczać.

Można oczywiście powiedzieć, że przymus taki nie wyda rezultatów, że publiczność nie pośpieszy do kas banków z dewizowych, aby wymienić swe zasoby w złocie i w walutach obcych na pieniądz krajowy. Objekcje takie wysuwano w krajach, które konsekwentnie stosując przymusową gospodarkę pieniężną, wydały nakaz sprzedania bankowi emisyjnemu prywatnych zasobów złota i dewiz. Ale kraje te, jeżeli nie zwiększyły wydatnie swych rezerw emisyjnych, to w każdym razie stworzyły stan prawny, umożliwiający stosowanie istotnie skutecznych represyj w stosunku do spekulantów.

Tak więc, sądzimy, że dla osiągnięcia maksimum korzyści z wprowadzenia zarządzeń dewizowych, konieczne jest ich pełnienie ich przepisem, zawierającym nakaz wymiany prywatnego złota i dewiz na złote polskie.

(Kurjer Poranny).

O MINISTERSTWO ZDROWIA PUBLICZNEGO.

W Min. Opieki Społecznej odbyło się posiedzenie plenarne Państw. Nacz. Rady Zdrowia, na którem omawiano szeroko zagadnienia związane ze stanem zdrowia publicznego w Polsce. Zobrazowano rozwój akcji przeciwko skutkom niedożywienia w Polsce, akcji w zakresie zwalczania chorób zakaźnych i epidemicznych, omawiano szeroko projekt ustawy eugenicznej. Wśród wniosków powziętych przez Radę, na uwagę zasługuje ponowienie postulatu skupienia wszystkich spraw zdrowia publicznego w Państwie w osobnem Ministerstwie Zdrowia Publicznego, które mogłyby podjąć planowo zorganizowaną akcję w zakresie poprawy stanu zdrowotnego w kraju.

Powzięto również uchwałę w sprawie przywrócenia ustawy o zwalczaniu alkoholizmu, oraz zwrócono uwagę na konieczność dalszego rozwoju ubezpieczeń społecznych.

(A.B.C.).

Skandaliczne wystąpienie francuskiego ministra

Granica niemiecka leży dla niego na wschodniej granicy Polski!

Jednym z najzagorzalszych zwolenników Frontu Ludowego i jak najdalej idącego przymierza Francji z Sowietami, jest w gabinecie p. Sarraut minister oświaty p. Henri Guernut.

Pomijamy tu całkowicie, ze względów kurtuazji międzynarodowej, kwestję „fachowości" pana Guernut na tem stanowisku, notujemy natomiast **niesłychane jego wystąpienie podczas toczącej się obecnie kampanji wyborczej, a odnoszące się bezpośrednio do Polski.**

Francuski tygodnik „Candide" z dn. 23 b. m. podkreśla na pierwszej stronie w dodatku, że p. Guernut **prowadzi zawziętą agitację na rzecz Sowietów i wmawia w swoich wyborców, że przymierze ze Z. R. S. S. jest ze wszechmiar wskazane dla Francji,** zważywszy, że Rosja dzisiejsza ma „olbrzymią armję i najlepsze lotnictwo na świecie (sic!) — czyli, że ona jedyna potrafi zbawić Francję, o ile Niemcy wypowiedzą jej wojnę".

Wszystko to jest zwykła demagogja wyborcza i możnaby nad wystąpieniami p. ministra przejść do porządku dziennego,

gdyby nie pewne curiosum.

Otóż, interpelowany przez jednego z radców kantonalnych, dygnitarz ten sformułował swoje wywody w ten sposób,

jakgdyby Niemcy i Sowiety miały wspólną granicę.

Zwrócono więc jego uwagę na fakt, że między temi dwoma państwami leży jednak Polska.

P. Guernut — jak pisze „Candide" — był cokolwiek zażenowany tą uwagą i odparł:

— Są rzeczy, o których nie mogę mówić.

Gdy go jednak przyparto do muru, oświadczył:

— **Dla mnie granica niemiecka leży na wschodniej granicy Polski (!)**

Powstał tumult.

Wówczas p. Guernut chciał ratować sytuację i uczynił to równie... niezręcznie:

— Proszę nie zapominać, że jestem czynnym ministrem! Jestem członkiem rządu sprzymierzonego z Polską. Twierdzę jedynie, że rząd, do którego należę, będzie wierny Polsce, dopóki Polska będzie mu wierna!...

Komentarze chyba zbyteczne.

Należałoby się jednak zastanowić, czy niesłychane to oświadczenie tego rodzaju, nie zdementowane przez p. Guernut, czynnego ministra, ani przez prezesa rządu, nie wymagałoby... prośby o wyjaśnienie na drodze dyplomatycznej?

Asekuracja przed złemi stopniami z nauki

W Budapeszcie powstało towarzystwo asekuracyjne w jednem z gimnazjów, a celem tego przedsiębiorstwa jest ubezpieczanie członków przed złemi stopniami z nauki. Asekuracja polega na tem, iż każdy z ubezpieczonych otrzymuje za niewielką opłatą opracowane przez najlepszych uczniów odpowiedzi z wszystkich przedmiotów szkolnych. Kto jednak mimo wszystko otrzyma dwóję, dostaje od towarzystwa premję — odszkodowanie.

Organizatorem i inicjatorem drygi nalnej imprezy jest 15-letni uczeń. Będzie to chyba w przyszłości genjusz finansowy, skoro już w młodych latach potrafił się zdobyć na tyle inicjatywy i pomysłowości, w dziedzinie finansowo-szkolnej. Tylko co myśli o tem rada pedagogiczna?

10.059 bezrobotnych i 500 junaków

znalazło dotychczas zatrudnienie na terenie woj. kieleckiego

Donoszą nam z Kielc, że dnia 27 kwietnia b. r. na obszarze województwa kieleckiego, na robotach prowadzonych przez Fundusz Pracy znalazło zatrudnienie 10.095 bezrobotnych, oraz 500 junaków, zatrudnionych przy obwałowaniu Wisły i rzeki Drzewieczki. Z liczby tej największa ilość bezrobotnych znalazła zatrudnienie przy robotach ulicznych i ziemnych, w miastach Zagłębia Dąbrowskiego, gdzie dotąd panowało największe nasilenie bezrobocia, a następnie w Częstochowie, Radomiu i Kielcach.

Do chwili obecnej na obszarze woj. kieleckiego, uruchomiono 92 proc. projektowanych i finansowanych przez Fundusz Pracy robót, kosztem około jednego miljona złotych.

Ogólna suma kredytów przeznaczona przez Fundusz Pracy dla miast woj. kiel. zwiększona została do 4.060 tys. złotych. Ministerstwo Rolnictwa przeznaczyło pożyczki na roboty melioracyjne 80.000 zł, a Ministerstwo Komunikacji 750.000 złotych.

Ogólna suma tegorocznych kredytów dla województwa wynosi więc w chwili obecnej 4.890 tys. złotych.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa kredyty te zostaną jeszcze zwiększone.

17 nadzwyczajnych pociągów na zjazd do Wilna

Kieleckie z hołdem wyruszy 10 maja o godz. 16.20

W dn. 12-ym maja odbędzie się w Wilnie uroczyste przeniesienie Serca Marszałka Piłsudskiego do grobowca na Rossie. Na uroczystości wileńskie przybędą z całej Polski delegacje wszystkich powiatów, związków, stowarzyszeń, szkół i t. p. Po porozumieniu się z Naczelnym Komitetem Uczczenia Pamięci Marszałka Piłsudskiego Ministerstwo Komunikacji ustaliło plan organizacji masowego zjazdu.

Do Wilna uruchomionych zostanie w okresie między 10-ym a 14-ym maja r. b. 17 pociągów nadzwyczajnych, każdy pod oddzielnem hasłem.

Zależnie od terenu, skąd pociąg wyjeżdża, przeważnie z miasta wojewódzkiego, uczestnicy zjazdu przebywać będą w Wilnie przez jeden, względnie dwa dni, a ich zakwaterowaniem i przyjęciem zajmie się lokalny komitet wileński.

Dla delegatów woj. kieleckiego,

uruchomiony zostanie pociąg pod hasłem „Kieleckie z hołdem do Wilna", który odjedzie ze st. Kielce dn. 10.5 o godz. 16.20, odjedzie z Wilna dn. 12.5 o godz. 22.15,

Dla delegatów woj. śląskiego uruchomiony będzie pociąg pod hasłem

„Śląsk z hołdem do Wilna",

który odjedzie ze stacji Katowice w dn. 10.5 o godz. 17.00, odjedzie z Wilna dn. 12.5 o godz. 19.10.

Dla delegatów woj. krakowskiego uruchomiony będzie pociąg pod hasłem **„Krakowskie z hołdem do Wilna",**

który odjedzie ze st. Kraków dn. 10.5 o godz. 12.01, odjedzie z Wilna dn. 12.5, o godz. 18.05.

* *

Jak widzimy zatem w najbardziej niewygodnej sytuacji znalazło się Zagłębie Dąbrowskie, bo delegaci jego muszą iść na przyprzężkę do jednego z trzech wyżej wymienionych pociągów, albo z Kielc, albo Katowice (co jest najwygodniejsze), albo z Krakowa. Prawdopodobnie trzeba będzie udać się do stacji Kielce, bo Śląsk i Krakowskie będą miały dosyć swoich delegatów.

Dla przewozu wojskowych pocztów sztandarowych uruchomiony zostanie pociąg nadzwyczajny pod hasłem „Poczty sztandarowe z hołdem do Wilna".

TECHNIKA WYJAZDU.

Uczestnikom uroczystości przyznało Ministerstwo Komunikacji 75 proc. zniżki kolejowe, realizowane w ten sposób, że przy wyjeździe do Wilna z miejsca zamieszkania wykupuje się bilet ze zniżką 50 proc., a powrót z Wilna do miejsca zamieszkania następuje bezpłatnie.

Ulgowy bilet otrzymuje się na podstawie imiennej karty uczestnictwa ligi popierania turystyki, które wydawane będą przez delegatów Naczelnego Komitetu, którymi są wojewodowie dla terenów poszczególnych województw.

Karty uczestnictwa ważne są tylko na pociągi nadzwyczajne i na dojazdy do nich z rejonu województwa.

W okresie między 10-ym a 14-ym maja, ze względu na trudności ruchowo-techniczne i trudności w zakwaterowaniu i wyżywieniu w Wilnie,

nie będą uruchamiane do Wilna żadne inne pociągi nadzwyczajne i popularne.

Rozdziałem kart uczestnictwa, uprawniających do przejazdu wymienionemi pociągami nadzwyczajnemi, dysponują wyłączne p. p. wojewodowie i p. prezydent m. st. Warszawy, do których wszystkie organizacje i stowarzyszenia powinny się w tej sprawie zwracać.

Pociągi ze Lwowa i Torunia przewiozą po 600 osób, wszystkie inne po 500 osób. W każdym pociągu jest 420 miejsc kl. trzeciej i 80 miejsc klasy drugiej. Więcej uczestników Wilno nie byłoby w stanie pomieścić.

Pociągi nadzwyczajne złożone będą z wygodnych wagonów, w miarę możności cztero - osiowych, z których każdy będzie oznaczony osobną literą, a wszystkie miejsca będą numerowane.

Każdy uczestnik zjazdu ma zgóry wyznaczony swój wagon i siedzące miejsce.

Dla delegatów województw południowych ze względu na ich wielką odległość od Wilna i niewygody podróży, dostarczone będą t. zw. składy turystyczne, w których uczestnicy nocą mogą spać, a w Wilnie nie potrzebują szukać kwater.

15 tysięcy złotych w skrytce łazienki

Oszczędnościowe tarapaty mistrza piekarskiego

W ub. poniedziałek, Władysław Jureczko, właściciel piekarni w Sosnowcu, zamieszkały przy ul. Majowej 2 zameldował w policji, że z mieszkania skradziono mu 15.000 zł. gotówką.

Pieniądze te ukryte były w łazience w specjalnie zbudowanej skrytce.

Policja wszczęła dochodzenie, w czasie którego ustalono, że kradzieży tej dopuścili się pracownicy Jureczki: Piotr Nowala, Jakób Kwiecień, Jan Maciejczyk i służąca Wiktorja Kapral, zamieszkali w Sosnowcu. Współdziałał znimi Roman Przybylski, również czeladnik piekarski, zamieszkały w Sosnowcu.

Złodzieje zostali onegdaj zatrzymani i przekazani do dyspozycji władz sądowych.

W mieszkaniu zatrzymasych przeprowadzono rewizje, w których skradzione pieniądze w całości odebrano. Złodzieje zdążyli wydać zaledwie 400 złotych.

Jak się okazało inicjatorami kradzieży byli: Piotr Nowak i Kwiecień, którzy też przy podziale zagarnęli najwięcej pieniędzy.

Odebrane pieniądze zwrócono wielce ucieszonemu p. Jureczce.

Szprynca, Sura, Frymeta i Hendla

cztery przytrzymane i ukarane orędowniczki komunizmu

Patrol policji, przechodząc ul. 3 Maja w Dąbrowie Górniczej natknął się na dwie młode kobiety, które na widok granatowych mundurów, przyśpieszyły kroku. Manewr ten nie uszedł uwagi policjantów, którzy puścili się za niemi w pogoń i ujęli je.

Obawy podejrzanych niewiast były słuszne. Jak się okazało były to notowane w policji działaczki komunistyczne, mieszkanki Dąbrowy Górniczej, Szprynca Drabinowska, lat 22 (3 Maja 36) i Sura Brandys, lat 31 (Okrzei 47). Ostatniej odebrano z rąk przygotowany do wywieszenia transparent z antypaństwowym napisem.

Obie komunistki zasiadły wczoraj przed sądem okręgowym w Sosnowcu. Skazane zostały na dwa lata więzienia z pozbawieniem praw na lat 5. Karę pozbawienia wolności darowano im na mocy amnestji.

W ciekawy sposób przytrzymano w Zawierciu na gorącym uczynku dwie komunistki. Na jednej z ulic, na której bawiła się gromada dzieci, dwie kobiety rozwiesiły komunistyczny sztandar i poczęły wykrzykiwać jakieś komunistyczne hasła. Kilku chłopców zorjentowawszy się o co chodzi, otoczyło komunistki kołem, a jeden poszedł po policję.

Na ucieczkę było zapóźno. Dzięki dzielnym chłopcom komunistki zostały ujęte.

Były niemi mieszkanki Zawiercia 22-letnia Frymeta Cukierman (Marszałkowska 30) i 20-letnia Hendla Strausman (Górnośląska 10). Jak stwierdzono, obie należały do komunistycznego związku młodzieży polskiej.

Sąd okręgowy w Sosnowcu skazał je wczoraj na dwa lata więzienia z pozbawieniem praw na lat cztery. Karę darowano komunistkom na zasadzie amnestji.

RADJO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Czwartek, 30 kwietnia.

6.30. „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33 Pobudka do gimnastyki. 6.50. Program lokalny. 7.30. Dziennik poranny. 8.00. Audycja dla szkół. 8.10. Przerwa. 11.57. Sygnał czasu. 12.05. Dziennik południowy. 12.15. Poranek szkolny dla młodzieży. 13.00 Programy lokalne. 13.10 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.15 Programy lokalne. 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.50 Programy lokalne. 16.00 O tem, jak małpa skubała misia za ogon. 16.45 Cała Polska śpiewa. 17.00 Wydajemy 600 miljonów. 17.15 W rytmie raz dwa trzy 18.30 Recital wiolonczelowy. 18.30 Programy lokalne. 19.30 Wiadomości sportowe 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Obrazki z Polski współczesnej. 21.00 Teatr Wyobraźni słuchowisko pt. Cztery nie mieści się w siedmiu. 21.35 Nasze pieśni. 22.00 Programy lokalne. 23.00 Wiadomości meteorologiczne. 23.05 Programy lokalne.

KATOWICE.

Czwartek, 30 kwietnia.

6.50. Płyty. 7.30 Program na dzień bieżący. 7.40 Płyty. 13.00 Płyty. 13.15 Muzyka taneczna. 15.20 Wiadomości giełdowe. 15.22 Wiadomości bieżące. 15.25 Życie art. i kult. Śląska. 16.30 Wzgórze 304. 16.45 Płyty. 17.00 Karlikowa poczta. 19.10 Program na dzień następny. 19.20 Koncert reklamowy. 19.35 Wiadomości sportowe. 22.00 Płyty. 23.05 Skrzynka francuska.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Piątek, 1 maja.

6.30. Kiedy ranne wstają zorze. 6.50. Programy lokalne. 7.20 Dziennik poranny. 7.30 Program na dzień bieżący. 8.00 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Audycja dla szkół. 13.10 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.20 Programy lokalne. 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.20 Programy lokalne. 15.30 Duet fortepianowy. 16.00 Pogadanka dla chorych. 16.45 Przyroda w maju. 17.00 Skarby Polski. 17.15 Minuta poezji. 17.30 Poradnik sportowy. 118.00 Płyty. 18.30 Pogadanka aktualna. 19.30 Wiadomości sportowe. 19.50 Biuro Studjów rozmawia ze słuchaczami P .R. 20.00 Koncert symf. z Filh. Warsz. 20.50 Dziennik wieczorny. 23.00 Skrzynka techniczna. 22.45 Wiadomości meteorologiczne. 22.50 Muzyka taneczna.

—oOo—

NOWINY RADJOWE

LIST OTWARTY.

Tygodnik wiedeński „Radiowelt" w artykule wstępnym zatytułowanym „List otwarty" do właścicieli starych aparatów radjowych zwraca się do słuchaczy, skarżących się na stale pogarszający się odbiór, i nie zdających sobie sprawy, że wina leży w posiadanych przez nich odbiornikach. Trudno wymagać od aparatów zakuponych przed 6 czy 7 laty, w samych zaczątkach techniki radjowej, aby odpowiadały obecnym wymaganom selektywności, wzrastającym z dnia na dzień wobec rosnącej liczby stacyj.

Artykuł nawołuje do zaopatrzenia się w nowoczesne odbiorniki i kończy! „pytacie skąd na to wziąć pieniedzy? Cóż pismo nie jest wszechwiedzące".

Czy jesteś członkiem L. O. P. P.?

Cudem ocalony biedaszybikarz

Co zastała kolumna ratownicza po 8-godzinnej akcji

Jak to wczoraj donieśliśmy, na polach w pobliżu kolonji Niemce, w jednym z bieda - szybów zasypany został bezrobotny, który, jak ustalono, nazywa się Józef Prokop.

Onegdaj w godzinach rannych po przyjściu do biedaszybu Prokop zauważył, że obelkowanie szybiku jest poruszone i obsunęło się.

Chcąc zbadać przyczynę tego, Prokop zjechał na dół szybiku. W tym właśnie momencie na walące się oszalowanie szybu runęły zwały ziemi, które zasypały nieszczęśliwego.

Niezwłocznie przystąpiono do akcji ratunkowej, w której udział wzięły obok biedaszybikarzy kolumny ratownicze z kopalni „Kazimierz" i „Dorota".

Wszystko wskazywało na to, że nieszczęśliwy robotnik poniósł śmierć pod zwałami ziemi.

Po ośmiu godzinach wytężonej pracy kolumna ratownicza dotarła do zasypanego, którego żywego wydobyto na powierzchnię.

Prokop poza silnem osłabieniem wskutek braku powietrza nie doznał poważniejszych obrażeń.

Walące się deski i pale stworzyły nad Prokopem ochronny strop, na który runęły zwały ziemi.

Cudem uratowany robotnik miał dzięki temu wolną przestrzeń i trochę powietrza.

Wyjaśniona zagadka

wypadku samobójczego w Maczkach

Wczoraj donieśliśmy o znalezieniu obok stacji kolejowej w Maczkach **zwłok nieznanego mężczyzny, który popełnił samobójstwo, przywiązując sobie do głowy ładunek dynamitowy, który następnie podpalił.**

Policja wszczęła dochodzenie celem ustalenia tożsamości denata. Narazie jednak wszelkie poszukiwania okazały się bezcelowe.

Po wizji sądowo - lekarskiej miano wczoraj ciało denata pochować na cmentarzu.

W tym czasie zgłosiła się jakaś kobieta, która poznała w zwłokach samobójcy swego męża Jana Kozła, zamieszkałego ostatnio w Modrzejowie.

Kozioł pracował poprzednio na kopalni „Reden" w Dąbrowie, a po jej unieruchomieniu został przeniesiony do Modrzejowa.

W ub. sobotę Kozioł wyszedł z domu w niewiadomym kierunku i dopiero w niedzielę znaleziono jego zwłoki

Bezpośrednia przyczyna samobójstwa nie została jeszcze ustalona.

Podobno Kozioł miał być usunięty z pracy i to wpłynęło na niego tak deprymująco, że postanowił pozbawić się życia.

Przymusowe lądowanie

Na polach koło Modrzejowa onegdaj przymusowo lądował samolot prywatny, wskutek defektu w motorze.

Po trzechgodzinnym postoju i naprawieniu uszkodzeń samolot udał się w dalszą drogę do Krakowa.

—oOo—

1500 ludzi

pracuje przy robotach drogowych

Roboty drogowe na terenie gmin powiatu będzińskiego prowadzone są w całej pełni.

Praca prowadzona jest na dwie zmiany. Ogółem zatrudnionych jest obecnie przy tych robotach 1500 ludzi.

Nad wykonywaniem robót czuwa inż. powiatowy p. M. Kostecki.

KRONIKA

Czwartek 30 Kwietnia

Dziś: Katarzyny, Zofji
Jutro: Filipa i Jakóba
Wschód słońca 4.27
Zachód słońca 7.02

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś i jutro o godzinie 8.30 wieczorem doskonała komedja S. Kiedrzyńskiego pt. „Życie jest skomplikowane". Bilety w cenie od 25 gr.

KRONIKA OGÓLNA

— **Z CENTRALNEJ TARGOWICY W MYSŁOWICACH.** Na targowicę spędzono w ub. tygodniu: 617 szt. bydła, 1533 szt. świń, 134 cielęt, razem 2284 szt. zwierząt. Płacono za 1 kg. żywej wagi za: (ceny loco targowica łącznie z kosztami handlowemi): bydło: od 40 gr. do 74 gr., cielęta: od 50 gr. do 80 gr., świnie: od 85 gr. do 1.10 zł.

Przebieg targu: targ ożywiony, tendencja utrzymana.

— **ZAKAZ SPRZEDAŻY ALKOHOLU W DNIU 1 MAJA.** Starostwo powiatowe w Będzinie wydało zakaz sprzedaży i spożycia napojów alkoholowych w dniu 1-go maja 1936 r. od godziny 0 do godziny 24.

Winni przekroczenia powyższego karani będą w drodze administracyjnej grzywną do 300 zł. lub aresztem do 2-ch tygodni.

——0-0-0——

Sprawa obsługi kop. „Mortimer"

Przed paru dniami podaliśmy wiadomość, że na kopalni „Mortimer" wymówiono pracę wszystkim robotnikom, zatrudnionym przy obserwacji i obsłudze tej kopalni.

Okręgowy urząd górniczy w Krakowie nadesłał nam list, w którym wyjaśnia, że prace przy obserwacji i obsłudze pomp na zastawionej kopalni „Mortimer" nie będą zaniechane, przed uprawomocnieniem się decyzji urzędu górniczego w sprawie wstrzymania dalszego pompowania wody z kop. „Mortimer".

Częściowo zwolnieni robotnicy, będą przeniesieni na inne kopalnie Towarzystwa Sosnowieckiego.

—000—

Budowa kanału Zagłębie — Kraków

W bieżącym roku podjęte mają być roboty nad budową kanału spławnego, łączącego Zagłębie węglowe z Krakowem. Przy budowie tego kanału wykorzystany ma być odcinek robót, prowadzonych między Oświęcimem a Spytkowicami w czasach przedwojennych przez rząd austrjacki.

Ostatnio o'ektórzy fachowcy wysunęli projekt zarzucenia budowy na tej trasie i poprowadzenie kanału przez Olkusz i Ojców.

——0-0-0——

GŁOŚNIKI NA BOISKU SPORTOWEM. Kto bywał już na zawodach sportowych, ten zrozumie, jak wielką rolę odgrywają dziś aparatury rozgłośnikowe— Nawet mówca obdarzony najbardziej silnym i donośnym głosem nie mógłby przemawiać tak głośno, aby go słyszeli i zrozumieli wszyscy ludzie, znajdujący się na boisku i na trybunach. Dlatego też speaker, informujący publiczność o przebiegu zawodów, przemawia przed mikrofonem, który przekazuje jego słowa aparaturze wzmacniającej, skąd ida one zapomocą kabli do głośników. Technika elektroakustyczna poczyniła ostatnio tak wiel kie postępy, że głos ludzki, pomimo dużego wzmocnienia, brzmi w głośnikach czysto i naturalnie, a zasięgiem swym obejmuje duże przestrzenie.

Polskie Zakłady Philips zainstalowały takie aparatury rozgłośnikowe w całym szeregu stowarzyszeń i klubów sportowych.

KORZYSTAJCIE Z DOBRODZIEJSTW
Stacyj opieki nad dzieckiem i matką

Prawdopodobnie nie wszystkie matki wiedzą, że w miastach Zagłębia istnieją Stacje opieki nad dzieckiem i poradnia dla matek.

Zadaniem tej placówki jest propagowanie idei i metod racjonalnego wychowania dziecka od jego urodzenia aż do 3 roku życia oraz opieka nad kobietą ciężarną.

Z temi zasadniczemi zadaniami stacji łączą się obecnie inne jeszcze, a mianowicie zaspakajanie głodu dziecka rodziny bezrobotnego. Matka, której mąż jest bez robotnym dostaje dla dziecka mleko.

Współpracownik naszej redakcji miał możność zwiedzenia stacji opieki nad dziećmi, istniejącej od szeregu lat przy miejskim ośrodku zdrowia w Dąbrowie (ul. Sienkiewicza nr. 24).

Stacja ta posiada własnego lekarza specjalistę chorób dziecięcych dr. Kruszewskiego. Pozatem kierowniczka tej stacji poradni jest rutynowana higjenistka p. M. Gryckówna, która ukończyła specjalne studja z dziedziny wychowania i opieki społecznej.

Oprócz mleka i tranu stacja w Dąbrowie wydaje matkom dla ich dzieci puder, wazelinę, kwas borny itp. Matki zgłasza jące się do stacji z niemowlętami bywają pouczane przez higjenistkę i lekarza o zasadach prawdziwego wychowania, odżywiania i pielęgnowania dziecka, które ba da się przeciętnie co dwatygodnie.

Co pewien czas wygłaszane są również dla matek specjalne — pouczające pogadanki. Szczególnie wśród młodych matek jest wiele, które są nieprzygotowane do macierzyństwa.

Mylne jest mniemanie, że stacja jest instytucją dobroczynną i korzystać z jej porad powinny matki ze sfer pracujących fizycznie i umysłowo. Stacje opieki nad dzieckiem istnieją we wszystkich krajach cywilizowanych i cieszą się dużą frekwencją i uznaniem.

Obowiązkiem więc każdej matki, dbającej o zdrowie i rozwój dziecka jest korzystać z dobrodziejstw stacji, gdyż będzie to dużą pomocą w należytem wywiązaniu się z wielkiego zadania — wychowania przyszłych pokoleń.

Stacja jest jednocześnie poradnią dla kobiet ciężarnych. Matki, które mają może bezrobotnych winny zgłaszać się do stacji po fachowe porady.

Zainteresowanie działalnością stacji jest w naszem społeczeństwie mierne. Szczególnie mało interesuje się działalnością tych placówek miejscowa inteligencja.

O.

Z CZELADZI

30 tys. złotych na roboty publiczne

Dowiadujemy się, że dzięki staraniom burmistrza Dorobczyńskiego m. Czeladź ma mieć przydzielone z dodatkowych kredytów Funduszu Pracy — 30 tys. złotych na roboty publiczne.

• • •

Dowiadujemy się niemniej ciekawej nowiny, **iż burmistrz Dorobczyński kandyduje na stanowisko wiceprezydenta m. Kielc, i ma poważne widoki uzyskania tego stanowiska.**

Plac 11 listopada zakwitnie zielenią
Ale wyboje możnaby wyrównać

Sprawa przeniesienia targów czwartkowych z Placu 11 listopada w Czeladzi na teren rolników przy ul. Milowickiej obok rzeźni miejskiej była przedmiotem licznych debat na różnych posiedzeniach, aż obecnie dopiero znalazła się w stadjum realizacyjnem.

Był również projekt przeniesienia targów na plac obok ulicy Mysłowickiej — Magistrat uważał jednak za stosowne tar gowisko urządzić przy ul. Milowickiej, która znajduje się niemal w centrum miasta. Po ukończeniu jezdni granitowej bruk na Placu 11 listopada będzie zerwany zupełnie, a na jego miejscu staną skwerki z zielenią i kwiatami.

W ten sposób miasto zyska bardzo wiele na wyglądzie.

Magistrat zapowiedział przeniesienie targów w połowie maja bieżącego roku, to jest z chwilą zniwelowania i uporządkowania placu przy ul. Milowickiej.

W związku z przeróbką jezdni na Placu 11 listopada nie od rzeczy będzie wspomnieć o wybojach w chodniku obok posesji p. Makowskiego. Od dłuższego już czasu wyjęte są niektóre płyty betonowe, skutkiem czego przechodnie utykają lub też wywracają się na ziemię. Po deszczu następuje kąpiel w wodzie. W takim stanie nietrudno jest o złamanie ręki lub nogi. Na brak płyt nie można narzekać, bo leżą one w sąsiedztwie wybojów i nie potrzebnie zawadzają. Chodzi tylko o wydanie polecenia wykonania tej pracy. — Tę samą historję można spotkać w wielu innych wypadkach, np. w chodniku pod oknami Funduszu Bezrobocia.

Sekwestrator zajął ostatni autobus
Komunikacja między Czeladzią a Siemianowicami przerwana

Od szeregu miesięcy Czeladź nie posiada ze Śląskiem, a specjalnie z Siemianowicami żadnej komunikacji. W biurach spółki tramwajowej oddaw na leży plan budowy linji tramwajowej, jednak realizacja tego planu jest dość odległa.

Początkowo nastręczały się trudności terenowe, ponieważ przestrzeń między temi miastami tworzą zawaliska i koszty budowy linji w tych warunkach byłyby bardzo wysokie.

Do niedawna na linji Siemianowice—Czeladź kursowały dwa autobusy, potem pozostał jeden, który jako tako spełniał swe zadanie. Wreszcie sekwestrator urzędu skarbowego zajął za podatki ostatni autobus i w ten sposób zlikwidowało ostatecznie komunikację.

Obecnie chcąc dostać się z Czeladzi do Siemianowic lub odwrotnie, trzeba iść 4 kilometry pieszo. Pomiędzy temi miastami panuje dość duży ruch, to też wznowienie choćby poprzedniej, autobusowej komunikacji jest koniecz nością. Domagają się tego zarówno Ślązacy, jak i mieszkańcy Czeladzi i okolic.

Podobno niektóre osoby starały się o zezwolenie na uruchomienie komunikacji autobusowej — nie otrzymały jednak na trudności ze strony śląskiego urzędu wojewódzkiego.

——000——

(p) **NADZWYCZAJNE ZEBRANIE ZWIĄZKU POWSTAŃCÓW ŚLĄSKICH W CZELADZI** odbędzie się dziś w lokalu własnym o godz. 7 wieczorem.

P. Bień dyrektorem Kasy Bratniej

P. Aleksy Bień — b. poseł na sejm zatwierdzony został przez Ministerstwo Opieki Społecznej na stanowisko dyrektora kasy bratniej Zagłębia Dąbrowskiego z siedzibą w Sosnowcu.

Z życia kół gospodyń wiejskich

W gmachu starostwa w Będzinie odbyło się roczne walne zebranie prezesek i sekretarek kół gospodyń wiejskich powiatu będzińskiego. Przewodniczyła zebraniu prezeska zarządu powiatowego kół gospodyń wiejskich starościna E. Boxowa.

Przed zagajeniem przemówił starosta Boxa oraz uczczono pamięć Marszałka Piłsudskiego.

Następnie starościna Boxowa zobrazowała zebranym zamierzenia zarządu powiatowego koła gospodyń na najbliższy okres czasu.

Przedewszystkiem wytężona praca będzie skierowana w kierunku urządzenia pokazu, który obejmie wszystkie dziedziny gospodarstwa domowego, rolnego itd.

Urządzonych zostanie szereg konkursów jak: wzorowych gospodarstw, zakładanie ogródków działkowych, prania, prasowania. Ponadto urządzony zostanie kon kurs dla producentów drobiu, prowadzona będzie hodowla królików, wyprawa skórek oraz urządzone będą inspekty szparagowe.

Dłuższy referat, omawiający sprawy organizacyjne i fachowe wygłosiła instruktorka z Kielc p. Zbrowska. Pozatem na temat wychowania dziecka mówiła p. Szczerbowa oraz referat o ogrodnictwie wygłosił instr. Zbierzchowski.

—000—

LISTY DO REDAKCJI.

W sprawie gospodarki pieniężnej cechu murarzy i cieśli w Dąbrowie

Wyjaśnienie Pana Woźniaka z dnia i m. zamieszczone w „Expresie Zagłębia" do listu „Gdzie jest Sztandar" jest dla nas nie wystarczające, że pieniądze są w Kasie Cechowej, to Nas nie zadowoli, bo wiemy, że Cech nie posiada Kasy według statutu i pieniądze winny być ulokowane w Banku. Jakby Pan Przewodniczący wskazał książeczkę lub jakieś pokwitowanie z Banku, tobyśmy uwierzyli, że tak. Ale powiedzenie, że są w Kasie Cechowej, to my nie bardzo wierzymy, bo Cech Kasy nie ma.

Twierdzimy z całą stanowczością, że zebrano na sztandar 445 zł. i ze składek członkowskich około 2.000 zł. prócz tego w roku 1935 był pobierany haracz 5 zł. z każdej ubikacji od członków i nie członków budujących domy, sam J. Sielańczyk wpłacił tego haraczu 300 zł. i 135 składek członkowskich, p. Wleciał nie członek wpłacił 70 zł., a ile wpłacili inni, bo dosyć się pobudowało tych ubikacji.

Ciekawi jesteśmy, co się stało z temi pieniędzmi, bo wpłynęło ich kilkanaście set złotych, tymczasem nawet na zjazd do Warszawy nikt z Cechu nie pojechał bo nie było pieniędzy. Powiedzenie p. Woźniaka, że nie zbierał na sztandar to nie dowód, gdyż zbierał je były przewodniczący p. Malewski, a p. Woźniak stojąc na czele Cechu musiał przejąć i te pieniądze i książki, więc wie i musi o tem wiedzieć! Słyszeliśmy jak mówił p. Malewski, że ma weksel od p. Woźniaka na 500 zł. co mu pożyczył Cechowe pieniądze, weksel nie wypełniony, ale nie ma i w kasie Cechowej, a jeżeli jest w kieszeni u byłego przewodniczącego to nie jest w porządku, gdyż to są pieniądze społeczne.

Co do wykreślenia nas z Cechu to nie otrzymaliśmy żadnego zawiadomienia do dnia dzisiejszego, o ile zaś zostaliśmy wykreśleni to Cech musi być zamknięty z powodu braku ilości.

W tej sprawie będziemy prosili miarodajne władze, ażeby się tem zajęły i ten Cech doprowadziły do porządku.

Z poważaniem
Józef Sielańczyk i Władysław Sochański

Z ZAWIERCIA

Piękny czyn wojewódzkiego komendanta policji

W tych dniach wojewódzki komendant policji w Kielcach nadesłał na ręce powiatowego komendanta policji w Zawierciu ofiarę w wysokości 1.500 zł., przeznaczając na doraźną pomoc dla bezrobotnych miasta Zawiercia.

Za nadesłane pieniądze w myśl życzeń ofiarodawcy zakupiona została żywność, której rozdawnictwo nastąpi w dniu dzisiejszym o godzinie 12 w południe w koszarach konnej policji przy ul. Kopalnianej.

Obdarowanych zostanie 375 najbiedniejszych rodzin bezrobotnych, którzy do akcji tej zakwalifikowani zostali przez policję, a która z całą sumiennością zbadała ich stan ubóstwa. Każdy z obdarowanych otrzyma paczkę, składającą się z 5 kg. mąki pszennej, 2 kg. kaszy jęczmiennej, pół kg. sloniny, 125 gr. mydła i 125 gr. soli.

Przez czyn swego komendanta policja województwa kieleckiego dowiodła, że nie jest obojętną na nędzę bezrobotnych zawiercian.

Bezrobotni pod magistratem

Wczoraj w godzinach przedpołudniowych zebrał się pod magistratem tłum bezrobotnych, liczący około 300 osób. Bezrobotni domagali się jaknajszybszego rozszerzenia prowadzonych obecnie przez zarząd miejski robót publicznych oraz wysłania ich pewnej ilości do robót przy obwałowaniu Wisły, co miało miejsce w poprzednich latach.

Następnie zażądali powiększenia o 100 proc. pobieranej dotychczas przez nich doraźnej akcji żywnościowej. Prezydent Szczodrowski oświadczył zebranym, że roboty publiczne rozszerzane będą w miarę napływu gotówki, a jeśli chodzi o wysyłke bezrobotnych do pracy przy obwałowaniu Wisły, to będzie w tej sprawie czynił u miarodajnych czynników odpowiednie starania, o powiekszeniu zaś akcji doraźnej nie może być mowy, gdyż nie pozwalają na to otrzymywane z Funduszu Pracy kredyty. Po wysłuchaniu oświadczenia prezydenta bezrobotni rozeszli się spokojnie do domów. Zebrani pod magistratem bezrobotni zachowywali się zupełnie spokojnie.

O likwidację strajku na robotach publicznych

Wczoraj przybył do Zawiercia dyrektor wojewódzkiego biura Funduszu Pracy p. Piwowoński z Kielc, który odbył dłuższą konferencję z delegacją robotników, zatrudnionych na miejskich robotach publicznych, a strajkujących od poniedziałku 27 bm. Podczas konferencji **dyr. Piwowoński oświadczył, że niestety żądania strajkujących nie mogą być uwzględnione. Wobec takiego oświadczenia strajkujący do pracy nie przystąpili.**

Na godziny popołudniowe naznaczona została ponowna konferencja, która odbędzie się w gmachu starostwa i przy udziale starosty. Wynik konferencji zależny będzie od generalnej dyrekcji Funduszu Pracy w Warszawie, z którą dyr. Piwowoński skomunikował się telefonicznie

===000===

(z) POŚWIĘCENIE KAMIENIA WĘGIELNEGO POD KOŚCIÓŁEK W PORAJU W Poraju odbyło się poświęcenie kamiena węgielnego pod kościółek, jaki ma być budowany w tej miejscowości kosztem dobrowolnych ofiar ludności katolickiej Poraja. Przed aktem poświęcenia odprawione zostało w lokalu Towarzystwa kolonji nabożeństwo, poczem poświęcenia kamienia węgielnego w towarzystwie księdza prałata Zientary z Zawiercia dokonał generalny wikarjusz ks. biskupa Kubiny ks. Zimniak z Częstochowy.

W akcie tym wzięły również udział liczne rzesze miejscowej ludności katolickiej. Komitet budowy, na czele którego stoi p. Bronisław Wawrzycki zapewnia, że prace przy budowie będzie prowadził w możliwie najszybszym tempie.

(z) ZE ZWIĄZKU INWALIDÓW W MYSZKOWIE. Odbyło się walne doroczne zebranie członków koła Związku inwalidów wojennych R. P. w Myszkowie. Udział w zebraniu poza licznie przybyłymi członkami wziął delegat zarządu okręgowego w Kielcach p. Maciej Pleban — prezes powiatowego zarządu związku inwalidów wojennych w Zawierciu. Po przyjęciu do zatwierdzającej wadomości sprawozdań i udzieleniu ustępującemu zarządowi absolutorjum, dokonano wyboru nowego zarządu. Wskład którego weszli: prezes **Dziurowicz, wiceprezes — Morawiec, członkowie zarządu: Flak, Kotowski, Smejko i Zagała.**

Z OLKUSZA

(o) WYDALONY Z CZECH PIELKA OTRZYMAŁ PRACĘ w FABRYCE „OLKUSZ“. Przed trzema tygodniami pisaliśmy o wydaleniu z Czechosłowacji rodziny Pielków, małżonków z ośmiorgiem dzieci. Po 18-tu latach pobytu w Czechach wydalono ich w ciągu 24 godzin.

Pielka udał się do swej rodziny, zamieszkałej w Chełmie koło Wolbromia.— Nie mając możności jednak zarobkowania w biednej wsi, wrócił do Olkusza, gdzie otrzymał w dniu wczorajszym pracę w fabryce „Olkusz“.

Po krwawem weselu w Pilicy

W szpitalu zawierciańskim zmarł w dniu 28 bm. mieszkaniec Dąbrowy Edward Cichoń od ran nożem, zadanych na weselu w Pilicy u Stefana Seweryna podczas ogólnej bójki w dniu 26 bm.

Jak ustaliło dochodzenie, w bójce brali udział mieszkańcy Pilicy: Wacław Mleczko, Mieczysław Cupiał, Józef Piwowarski i Henryk Marciński.

Awantura wynikła podczas tańca.

Wszyscy podejrzani o spowodowanie śmierci Cichonia, zostali zatrzymani przez policję i oddani do dyspozycji sądu grodzkiego w Pilicy.

Zatwierdzony wyrok na księdza Kotwickiego

W połowie ub. roku wielkie poruszenie wywołała sprawa sądowa, wytoczona przez prokuraturę ks. Józefowi Kotwickiemu, oskarżonemu o przekroczenie swej władzy i pobicie kilkuletniego dziecka, swego wychowanka.

Ks. Kotwicki, będąc nauczycielem religji w szkole powszechnej w Sławniowie, w powiecie olkuskim, uderzył podczas lekcji kilkakrotnie w twarz ucznia Kotwinowskiego.

Również potępił metody wychowawcze ks. Kotwickiego sąd okręgowy w Sosnowcu, skazując go na sześć miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary na dwa lata.

Sprawa ks. Kotwickiego była obecnie rozpatrywana przez sąd apelacyjny w Warszawie, do którego odwołał się skazany. Sąd apelacyjny wyrok sądu okręgowego w Sosnowcu zatwierdził.

Litościwy opiekun czworga sierot

daremnie zabiega o pracę

Otrzymaliśmy list od mieszkańca wsi Grabocin, w gminie olkusko - siewierskiej Wacława Sierki z prośbą o ziemieszczenie.

P. Sierka z zawodu szofer — mechanik jest od dłuższego czasu bezrobotnym.

Swego czasu Sierka zaopiekował się czworgiem dzieci po zmarłych siostrze i szwagrze.

Znajdując się w trudnej sytuacji Sier pracy nie otrzymał.W tym czasie do pracy

Termin przyjęcia do pracy zawsze jednak wójt odkładał i dotychczas Sierka otrzymał. W tym czasie jednak do pracy zostali zapośredniczeni ludzie, którzy mają inne źródła utrzymania.

Ostatnio bezrobotny zwrócił się znowu do wójta z prośbą o pracę Otrzymał odpowiedź, że z chwilą nadejścia zapotrzebowania zostanie wysłany do pracy.

Nie twierdzimy, że Sierka nie otrzymał pracy celowo. I przypuszczać należy, że w najbliższym czasie upragnioną pracę otrzyma. Przecież człowiek ten przygarnął z litości czworo dzieci. 10 zł. z opieki społecznej miesięcznie na utrzymanie dzieci w żaden sposób nie wystarczy.

Z tego też względu człowiek ten w pierwszym rzędzie powinien być przyjęty do pracy.

Zresztą istnieją instrukcje, że do robót publicznych powinni być przyjmowani najbardziej potrzebujący.

ŚLĄZACY!
ZGŁASZAJCIE DZIECI DO SZKOŁY POLSKIEJ!
ZAPISY PRZYJMUJĄ WSZYSTKIE SZKOŁY OD 27 -KWIETNIA DO 2 MAJA.

SPRAWIEDLIWOŚĆ ZWYCIĘŻA!

POWIEŚĆ.

230

— Najwiarogodniejszy w świecie! Podpisany przed dwudziestu jeden laty przez mera w Joigny, a obecnie przed kilku dniami prawnie zlegalizowany. Przekonasz się nareszcie, gdy ujrzysz ów dowód.

— Pokaż mi go pan, proszę... — rzekł Lucjan, przytłumionym głosem.

Harmant otworzywszy swą tekę,dobył zeń papier, który Labroue pochwycił gorączkowo. W miarę czytania, na jego twarzy malował się wyraz osłupienia i rozpaczy. Miljoner nie skłamał. Żadna wątpliwość nie mogła mieć miejsca. Straszny ów papier wypadł z drżącej dłoni Lucjana.

— A zatem to wszystko prawda! — wyjąknął głucho — Łucja jest córką Joanny Fortier!

— Joanny Fortier... tak... morderczyni twego ojca! — dodał Jakób Garaud.

Labroue zgnębiony ciężko, podniósł nagle głowę.

— Nic nie dowiodło dotąd zbrodni z jej strony — zawołał.

— Sprawiedliwość wydała wyrok

— Sprawiedliwość często się myli. Ja wierzę w niewinność Joanny Fortier... wszak panu o tem mówiłem — powtórzył.

Nie; ty to raczej się mylisz... Wierz sobie zresztą, skoro tak chcesz, do chwili jednak, w której jej uniewinnienie wygłoszonem uroczyście nie zostanie, (a która to chwila może nie nastąpić nigdy). Joanna Fortier jest winną wymienionych zbrodni. Idź... zasięgnij od owej zbiegłej z więzienia w Clermont, dowodów jej niewinności... niech ci takowych dostarczy... niech je przedstawi sądowi, a wtedy będziesz miał prawo kochać Łucję i zaślubić ją. Dopóki jednak ta dziewczyna, pozostanie córką morderczyni.

— Dość panie... dość! na Boga! — wyjąkał Lucjan z rozpaczą.

Widzisz, że miałem słuszność — mówił Jakób Garaud — widzisz, że bez okrycia się hańbą ,syn ofiary nie może nadać swego nazwiska córce zbrodniarki.

— Przez litość... przestań pan... zamilcz!

— Torturujesz mnie... rozdzierasz mi serce...

— Dlaczego?

— Uzbrój się w odwagę! Zaniechaj związku, jakiegoby ci nie wybaczył żaden z uczciwych ludzi... związku, któryby okrył cię hańbą i pogardą... Łucja Fortier już nie istnieje dla ciebie... jesteś wolnym... ocal mą córkę....

—Lecz ja nie kocham panny Marji...

— Co to znaczy? Mówiłem ci już.. ileż najszczęśliwszych widzimy małżeńst, zawieranych początkowo bez miłości... Uczucie to, znajdzie się później.

— Panie... ach! panie! — jąkał Lucjan, jak obłąkany boleścią. — Czyż nie pojmujesz jaki cios straszny wymierzyłeś w me serce? miej litość nademną! Ów związek, był całem mem życiem.. całem istnieniem... marzyłem we śnie tak pięknym... i budzę się nagle wobec przerażającej prawdy. Pozwólże mi odetchnąć... pozwól mi płakać... cierpieć mi pozwól.

Tu nieszczęsny, ukrywszy twarz w dłoniach, wybuchnął łkaniem.

XXVII.

— Żałuję cię... szczerze żałuję! — zaczął po chwili Garaud — lecz jednocześnie zachęcam do odwagi. Niepodobna nam jest walczyć przeciwko faktom, lecz śmiało stawić im czoło należy. Uznasz sam sądzę, iż wyświadczyłem ci ważną przysługę. Ocaliłem cię od niesławy, jaką ów związek rzuciłby na ciebie. Wzamian za to, ocal mi córkę. Wraz z nią, ja szczęście tobie ofiaruję

— Jeślibym przyjąć nie mógł?

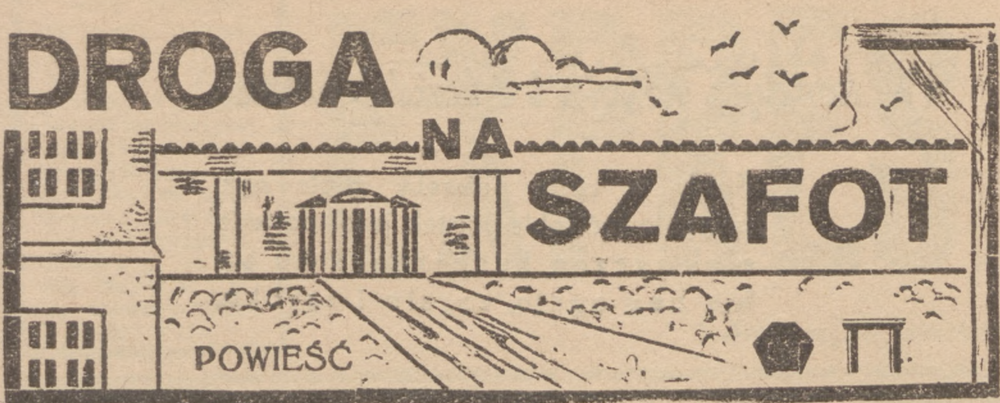
Wyraz twarzy Jakóba Garaud zmienił się nagle. Oczy dzikiem mu światłem zabłysły.

— Dlaczegobyś przyjąć nie mógł? — zawołał — odmawiając, zabijesz Marję,to dziewczę, które cię uwielbia! Nie! nie! ty tego nie uczynisz — dodał, wyciągając ręce błagalnie ku Lucjanowi; nie uczynisz... bo to byłoby zbrodnią z twej strony! Przez całe życie wyrzucałbyś sobie śmierć tego dziewczęcia. Byłem okrutnym przed chwilą, to prawda, druzgocząc twoje marzenia, rozdzierając ci serce, przez ukazanie przepaści, w jaką bezwiednie rzucić się chciałeś. ależ nie gniewaj się na mnie! to rozpalone żelazo na ranę,aby chorego uzdrowić... Nie zawiść, lecz wdzięczność winien mi jesteś.

— I uczuwam ja panie — rzekł Lucjan smutno — boleść ma albowiem nie czyni mnie niesprawiedliwym. Tak jest... przepaść stała otwartą przedemną... pan mi ją wskazałeś... wdzięczny za to ci jestem.

Tu młodzieniec podał rękę owemu nikczemnikowi, który uścisnął ją w swojej, promieniejąc radością. Uważając się stanowczo za zwycięzcę.

d. c. n.



78.

— Nie pisz pan już — rzekł — do mnie żadnych listów; sam osobiście przyjdę do ciebie. —Tu wyszedł.

— Kto jest ten człowiek? — pytał sam siebie Agostini. — Czego on szuka? Co chce uczynić? Mało mnie to zresztą obchodzi... — odrzekł po chwili. — Płaci... ot! wszystko, czego mi trzeba. Oby jaknajdłużej mych usług potrzebował.

I drżącemi rękoma zgarniał chciwie banknoty, pozostawione na stole przez klienta.

XVIII.

Od chwili, w której Vandame wybiegł w rozpaczy z domu ojca Amieli dzieweczę to ogarnął smutek niewypowiedziany. Teraz, po zamienionych wyznaniach, uczuła, jak głęboką była jej miłość dla oficera artylerji. Wraz z utraconą nadzieją poślubienia ukochanego, życie nie miałoby już dla niej wartości.

Energiczna i odważna, pomimo młodych lat wieku, była gotową do wszelkich walk i ofiar; lecz, czy, niestety, owe ofiary i walki przyniosą jej upragnione szczęście? Czy ją doprowadzą do celu?

Aniela znała dobrze swojego ojca. Wiedziała ona dobrze, że walka przeciwko jego woli, a raczej uporowi, mało przedstawiała widoków powodzenia.

Zdecydowanej stanowczo nie ustępować, czyliż czekać wypadnie pełnoletności dla rozporządzenia swem sercem? Oczekiwanie to nie przestraszało jej, lecz jakież będzie jej życie do owej chwili? Kto wie, czy zrozpaczony młodzieniec nie odejdzie, by szukać w śmierci zapomnienia?

Ach! śmierć dla niego... ona myśleć o tem nie chciała.

Zapomnienie? czyż zdoła on o niej zapomnieć? Nie wierzyła w to bynajmniej. Ciężka jednakże troska wraz ze zwątpieniem poczęła się rodzić w duszy dziewczęcia, pokrywając jej myśli żałobą. Vandame odszedł zrozpaczony, a kto wie, czy ojciec, rozdrażniony jej oporem, nie zamknie przed nim drzwi domu?

Aniela burzyła się przeciw temu niesprawiedliwemu okrucieństwu; ku czemu jednak posłużyć mogło, gdy swego oburzenia nie mogła jawnie okazać? Zresztą i siostra Marja powstrzymywała ją od rozpoczęcia walki przedwcześnie.Radziła, a nawet nakazywała dziewczęciu, uspokojenie, cierpliwość, rezygnację...

W dniu, w którym bankier przyjął odmową wyznanie porucznika, Aniela chciała biegnąć do ojca, aby stanowczo mu powiedzieć:

— Kocham go... Żaden inny, jak tylko on, nie będzie mym mężem.

— Złego sposobu chcesz użyć... — odpowiedziała jej zakonnica — najgorszego ze wszystkich! Jawnym oporem, nic nie poradzisz. Działaj roztropnie, nie pogorszająo sprawy wybuchami oburzenia i gniewu. Nie doprowadzaj ojca do wyrzeczenia wyrazów, jakich jego miłość własna cofnąć by mu później nie pozwoliła. Przyrzekłam ci, iż będę nad tem wszystkiem czuwała i dotrzymam mej obietnicy. Miej ufność we mnie... Pozwól mi działać, me dziecię... Proś Boga, by błogosławił mym usiłowaniom i nie trać nadziei! Emil Vandame będzie mężem!

Aniela pokładała zaufanie bez granic w swojej kuzynce; mimo tej jednak ufności widziała wokoło siebie ciemnię, cierpiała i płakała.

Verriere pochłaniany życiem i finansowemi spekulacjami, a nadewszystko, zatopiony w miłostkach i egoizmie, ani się domyślał cierpień swej córki.

Cztery dni upłynęły od owego śniadania, w jakim uczestniczyli nasi czytelnicy.

Porucznik artylerji nie ukazał się w pałacu na bulwarze Haussmana. Godziny zdawały się być wiekami biednemu dziewczęciu.

Zrazu powzięła zamiar napisania listu do Vandama; siostra Marja jej jednak to odradziła i dziewczę postanowiło oczekiwać dnia zaślubin Eugenjusza Loiseau, na którym to weselu miała nadzieję zobaczenia się z porucznikiem.

— Czy ojciec dotrzyma danego przyrzeczenia i zechce w tym obrzędzie wziąć udział?

— Zgodzi się, jeśli go nakłonisz ku temu — odpowiedziała zakonnica.

— Tak sądzisz, siostro?

— Jestem przekonana. W sprawie tak ważnej, jak małżeństwo, stawia on opór ze swej strony; ustępuje ci jednak zazwyczaj w rzeczach drobniejszych. Zresztą ja poprę twoje żądanie w tym razie. Czy wuj przybędzie dziś na śniadanie?

— Tak jest... jak zwykle.

— Przypomnij mu więc skoro zasiądziemy przy stole o uczynionej Eugenjuszowi obietnicy.

— O! o tem nie zapomnę... — zawołała z radosnym uśmiechem Aniela — a w sobotę skoro zobaczę Vandama powiem mu, aby nie tracił nadziei; ufał, iż go kocham i kochać nigdy nie przestanę.

Nadeszła godzina śniadania.

Aniela posłyszawszy turkot zajeżdżającego powozu podbiegła ku oknu i dostrzegła ojca, wysiadającego przed domem. Za chwilę bankier ukazał się w jadalni, gdzie oczekiwały go córka wraz z siostrzenicą.

Wszedłszy, pocałował Anielę w czoło z roztargnieniem.

— Jak prędko podadzą śniadanie? — zapytał.

— Natychmiast... czekamy ojcze na ciebie.

Za chwilę we troje zasiedli u stołu. Verriere pobladły nieco i zamyślony, jadł w milczeniu, która to troska ukryta nie uszła uwagi Anieli.

— Spostrzegam żeś ojcze jakiś smutny — zapytała. — Miałżebyś mieć jakie zmartwienie, lub może bankowe twe interesa mniej pomyślnie ci idą?

Verriere drgnął mimowolnie. Zapytanie córki wyrwało go z zadumy.

— Nic tak dalece przykrego mnie nie dotknęło — odpowiedział — a interesa. chociażby szły najpomyślniej, to jednak, sprawdzają bezustanne troski, zajęcia. Rozmyślać, liczyć, kombinować, przewidywać, oto przeznaczenie wszystkich bankierów. Nie mogę być wyjątkiem w tym razie. Nie troszcz się przeto, widząc mnie zamyślonym.

d. c. n.

Z KIELC

(k) **PRZED WYBOREM WICEPREZYDENTA.** W przyszłym tygodniu odbędzie się posiedzenie rady miejskiej w celu dokonania wyboru wiceprezydenta m. Kielc.

Dotychczas jednym z najpoważniejszych kandydatów, starających się o to stanowisko jest burmistrz m. Czeladzi mjr. Dorobczyński.

==000==

Porządkowanie arteryj komunikacyjnych Kielc

Z kredytów Funduszu Pracy zarząd m. Kielc przystąpił do robót drogowych budowy oczyszczalni ścieków, zatrudniając około 400 robotników. Liczba zatrudnionych z uwagi na dodatkowe kredyty i uruchomienie betoniarni miejskiej zostanie niewątpliwie zwiększona do 500 robotników.

Tegoroczny program robót drogowych ułożony został pod kątem uregulowania przedewszystkiem arteryj komunikacyjnych objazdowych, z uwagi na zamierzone przeniesienie targowicy zwierzęcej z ul. Warszawskiej na ul. Zagórską bliżej rzeźni miejskiej.

Obecnie rozpoczęto pracę przy układaniu bruków na ulicy Wiejskiej, Leszczyńskiej, Źródłowej, Szerokiej i jej przedłużeniu do ul. Lipowej, Okrzei, Baranówku i dojazdu do kolonji „Ogród".

Ulice św. Aleksandra i Bodzentyńska od Kościuszki do Źródlanej, otrzymają nawierzchnię z półbruczku. Również zarząd miejski projektuje gruntow. przebudowę ulicy Młynarskiej na odcinku od Granatu do fabryki „Społem', przyczem ulica ta zostanie uregulowana i wyprostowana.

W dużym stopniu uwzględniono również sprawy komunikacji pieszej. Przystąpiono do układania nowych chodników betonowych na ulicach: Karczowskiej od kościoła garnizonowego do przejazdu, Zagórskiej od ul. Szerokej do rzeźni miejskiej, ul. Piotrkowskiej od przejazdu kolejowego do ul. Częstochowskiej, Placu Wolności od ul. Głowackiego do ul. Mckiewicza.

W roku bież. miasto z własnych funduszów żadnych robót nie będzie prowadziło.

* * *

Wydział powiatowy w Kielcach z kredytów uzyskanych przez Fundusz Pracy zatrudnił na robotach prowadzonych przez sejmik 160 bezrobotnych z Kielc

Razem na robotach finansowanych przez Fundusz Pracy zatrudnionych zostało do chwili obecnej około 560 robotników.

* * *

W związku z przyznaniem 230 tys. zł. przez Bank Gospodarstwa Krajowego na rozbudowę m. Kielc, ilość zatrudnionych robotników przy rozpoczynających się robotach budowlanych powiększy się znacznie. Podział kredytów nastąpi natychmiast po ich otrzymaniu, prawdopodobnie jeszcze w bież. tygodniu.

Zniżki kolejowe nad morze

W związku ze zbliżającym się okresem urlopów — wzrasta zainteresowanie wszelkiego rodzaju imprezami letniemi.

Zarząd Główny uzyskał już w Ministerstwie Komunikacji odpowiednie zniżki — tak przy przejazdach na obóz nadmorski LMK. w Helu, jak na wycieczki zbiorowe do Gdyni.

Zniżki kolejowe przy przejazdach na obóz wynosić będą 50 pr. ceny normalnego biletu, zaś dla wycieczek, liczących ponad 200 osób — 66 pr., ponad 500 osób 75 pr. ceny normalnego biletu.

ZE SPORTU

Sensacyjne wypociny brukowca sosnowieckiego

godzą w dobre imię sportu zagłębiowskiego

Nieszczęściem życia społecznego w Polsce są plotki, krążące od osoby do osoby. Nie dementowane przez nikogo plotki rozrastają się do monstrualnych rozmiarów, wyrządzając szkodę poszczególnym osobom, całym środowiskom, a wreszcie ogółowi społeczeństwa.

I Zagłębie Dąbrowskie omotane jest siecią plotek.

Od niedawnego czasu w Zagłębiu poczęło się ukazywać codzienne pismo brukowe, które działalność publicystyczną oparło właśnie na rozdmuchiwaniu plotek. Nawet dział sportowy tego piśmidła pełni rolę megafonu, przez który wydobywają się wrzaskliwe plotki do społeczeństwa sportowego.

Życie sportowe Zagłębia płynie dotychczas nienormalnem łożyskiem, nie brak przecież było przerozmaitych afer i niedociągnięć, to też wynajdywanie coraz to nowych afer szkodzi tylko sportowi.

Tembardziej, że pismo to, żerujące na plotce podaje wiadomości mijające się zupełnie z prawdą.

Ostatnio ukazała się w tym brukowcu wiadomość (naturalnie w formie pogłoski) jakoby zarząd czeladzkiej Brynicy miał zdyskwalifikować całą pierwszą i drugą drużynę piłkarską pozostającą pod zarzutem przekupstwa.

Przekupstwa dokonać miała Zagłębianka, która wygrała mecz z Brynicą w stosunku 2:0.

Jak się okazuje w pogłosce tej niema ani krzty prawdy.

Kierownik drużyny piłkarskiej „Brynicy" p. Nawrocki kategorycznie oświadczył nam. że żaden gracz nie jest zawieszony pod zarzutem przekupstwa. Mecz z Zagłębianką rozegrany był w przyjaznej atmosferze i Brynica będąc gorszą przegrała go zasłużenie.

Imputowanie Zagłębiance zamiaru przekupienia graczy Brynicy, szkodzi dobremu imieniu tego klubu.

Zarząd Bryuicy kategorycznie stwierdza, że nie ma nic wspólnego z plotkami podanemi przez jedno z pism.

Również zarząd „Zagłębianki" jest do najwyższego stopnia dotknięty notatką o rzekomem przekupieniu Brynicy. Na specjalnie odbytem zebraniu zarząd „Zagłębianki" postanowił zwrócić się do podokręgu o przeprowadzenie dochodzeń w tej sprawie i wyciągnięcia w stosunku do winnych rozsiewania plotek odpowiednich konsekwencyj.

Omawiana plotka nie pominęła również i Czeladzkiego K. S., tak jakby celowo chcąc temu klubowi zaszkodzić. Prezes klubu p. Segno w rozmowie z nami oświadczył, że domagać się będzie całkowitego wyjaśnienia tej sprawy.

Wkońcu zaznaczyć musimy, że z zasady tego rodzaju plotkom, produkowanym przez ów brukowiec nie poświęcamy najmniejszej uwagi.

Obecnie uczyniliśmy to na prośby wyżej wymienionych klubów i ze względu na dobro sportu zagłębiowskiego.

Produkowanie tego rodzaju pogłosek wprowadza bowiem do pracy sportowej niezgodę i fermenty.

Dlatego też uświadomieni sportowcy i kierownicy klubów kategorycznie zastrzegają się przed tego rodzaju wyczynami publicystycznemi referenta sportowego o domowem wykształceniu z owego piśmidła

A to powinno już wystarczyć!

—0-0-0—

C. K. S. nie odzyskał 4 pkt.

Zarząd kieleckiego OZPN. oddalił odwołanie Czeladzkiego K. S. w sprawie odebranych 4 punktów.

Zarząd C. K. S. od decyzji tej odwołuje się do PZPN.

Święto motocyklistów Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego

W związku z otwarciem letniego sezonu motocyklowego na terenie Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego zarząd okręgu związku motocyklistów w Katowicach, organizuje w dniu 10 maja br. pod protektoratem wojewody Śląskiego dr. Michała Grażyńskiego, wielką imprezę motocyklową pod hasłem „Święto Motocyklistów" Zagłębia Śląsko - Dąbrowskiego.

Uroczystość ta zakrojona na szeroką skalę organzowana jest poraz pierwszy na terenie okręgu i ma być potężną manifestacją motocyklistów zrzeszonych w 12 klubach motocyklowych, wchodzących w skład pierwszego w Polsce okręgu związku motocyklistów — który reprezentuje siłę około 700 maszyn.Ponadto w dnu tym mobilizowani zostaną i motocykliści dotychczas jeszcze niezrzeszeni.

Organizowane Święto Motocyklistów swem niezwykle ciekawym i obfitym programem uroczystości przyczynić się ma również do zmiany dotychczasowej polityki motoryzacji w Polsce i ma zainicjować przełom w tej dziedzinie.

W omawianem świecie wezmą udział przedstawiciele władz państwowych, wojskowych i samorządowych — dalej prezes polskiego związku motocyklistów, inspektor armji generał dywizji Nurchart - Bukacki (uproszony został na specjalnej audjencji w Warszawie przez Prezydjum Zarządu OZB. z majorem Ziembą jako prezesem na czele).

Poszczególne fragmenty uroczystości Święta Motocyklistów jako jedynej z największych w Polsce manifestacji sportu motocyklowego zostaną sfilmowani przez Polską Agencję Telegraficzną oraz zostaną transmitowane przez Polskie Radjo.

—o-O-o—

TENISIŚCI ŚLĄSCY ROZPOCZĘLI SPOTKANIA O MISTRZOSTWO.

W ub. niedzielę rozpoczęły się na Śląsku rozgrywki międzyklubowe o mistrzostwa Śląska w tenisie.

Pierwszy dzień rozgrywek dał następujące wyniki:

KLASA A.

B. B. T. Ł. Bielsko — Katowicki K. T. 4:9.

Pogoń (Katowice) — Siemianowicki K. T. 9:4.

Rybnicki K. T. — Unja (Sonsowiec) 6:7.

Stadjon (Chorzów) — Hakoach (Bielsko) 8:5.

Mysłowicki K. T. — L. T. C (Chorzów) 8:5.

Świetochłowicki K. T. — Śląsk (Tarn. Góry) 9:4.

KLASA B.

06 Mysłowice — rez. Świętochłowickiego K. T. 10:3.

Rezerwa K. K. T. — rez. B B. T. Ł. 10:3.

Nowowiejski K. T. — rez. L. T. C. (Chorzów) 7:6.

TURNIEJ SZACHOWY W GRODŹCU.

Sekcja szachowa klubu sportowego Solvay w Grodźcu rozegrała w ub. niedzielę turniej z sekcją szachową przy stow. orkiestry i lutni tow. francusko - włoskiego z Dąbrowy wygrywając 9:5.

Ponadto koncertować będzie orkiestra

× **REPREZENTACYJNE ZAWODY PIŁKARSKIE W SOSNOWCU.** Międzyszkolny klub sportowy Zagłębia Dąbrowskiego urządza 30 bm. o godz. 4.30 popoł. zawody piłkarskie pomiędzy reprezentacjami szkolnemi. Będzin. Dąbrowa. Sosnowiec. Zawody rozegrane zostaną na stadjonie miejskiego komitetu PW. i WF. przy ul. Aleji w Sosnowcu.

× **POLSKI ZW. BOKSERSKI ZAMIERZA ZAWIESIĆ W CZYNNOŚCIACH ZARZĄD W. O. Z. B.** Zarząd Pol. Zw. Bokserskiego zebrać się ma w najbliższym czasie na specjalnem posiedzeniu, na którem rozważy sprawę wycofania się bokserów warszawskich z mistrzostw Polski. Przypuszczalnie powziętą zostanie uchwała zawieszająca WOZB. aż do ukończenia w tej sprawie dochodzeń.

× **ĆWICZENIA SPORTOWE OMPIAKÓW.** Referent sportowy przypomina wszystkim ompiakom, że zgodnie z decyzją miejskiego komitetu WF. i PW., ćwiczenia do P. O. S.-u odbywać się będą co środy (szatnia nr. 1) i piątki (szatnia nr. 3) w godzinach od 17 do 19-ej na stadjonie Miejskiego Komitetu WF. i PW. w Sosnowcu.

× **NIEDZIELNE MECZE LIGOWE.** Na najbliższą niedzielę ligowa drużyna Ł. K. S. jedzie do Poznania w celu rozegrania meczu z Wartą. Pozatem odbędą się w niedzielę w kraju następujące mecze ligowe: Warszawianka — Wisła w Warszawie, Garbarnia — Dąb w Krakowie, Pogoń — Legja we Lwowie i Śląsk — Ruch w Świętochłowicach.

× **HOLENDRZY NIE BĘDĄ GRAĆ W POLSCE.** Liga holenderska zawiadomiła PZPN., że nie będzie mogła wysłać drużyny reprezentacyjnej na mecz w Polsce wobec trudności z uzgodnieniem terminów.

Reprezentacja ligi holenderskiej miała rozegrać w Polsce dwa mecze 11 i 14 go czerwca br.

TAKŻE PYTANIE.

— Pan się włamał do jubilera. Pewnie nie miał pan chleba?

— Jakto? Czy pan myśli, że ja już nie potrafię odróżnić piekarza od jubilera?

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY I PRACE

POTRZEBNA zdolna panna do szycia. Pracownia sukien „Marja" Modrzejowska 27.

HUTMISTRZ doświadczony, w sile wieku, do wyrobu szkła galanteryjnego białego, kolorowego, dętego i prasowanego potrzebny zaraz do fabryki na prowincji. Oferty prosimy nadsyłać pod „Hutmistrz" do Biura Ogłoszeń Teofil Pietraszek, Warszawa, Marszałkowska 115.

POTRZEBNA ekspedjentka wykwalifikowana do samodzielnego prowadzenia sklepu owocowo - cukierniczego. Sosnowiec, Legjonów 29 m. 15.

POTRZEBNA służąca uczciwa, z dobrem gotowaniem, lubiąca porządek. Sosnowiec Małachowskiego 2-c, II p. m. 6.

KUPNO I SPRZEDAŻ

PARCELA 33 pręty przy Bandurskiego (Grabowa) sprzedam. Moniuszki 2-a, gospodarz.

GILZY do papierosów „DLA ZNAWCÓW" z trzema watami fabryki E. Paschalski i S-ka, Radom zadowolnią każdego palacza.

ZGUBIONE DOKUMENTY

UNIEWAŻNIAM dowód osobisty wydany przez Magistrat miasta Będzina na nazwisko Mala Fuksówna.

UNIEWAŻNIA się legitymację Nr. 19 na nazwisko Edwin Lubowiecki wydaną przez Dyrekcję Koedukacyjnego Gimn. im. Kopernika w Będzinie, gdyż została ona zagubiona dnia 25 kwietnia 36 r.

SZKUTNIKÓWNA WIKTORJA zgubiła legitymację bezrobocia wydaną w Dąbrowie.

ZAGINĘŁO świadectwo szkolne 7-miu oddziałów na nazwisko Władysława Musiałka, zamieszkałego w Golonogu, kolonja Zając nr. 40.

ZGUBIONO 27.4. 36 r. 5 weksli in blanco po 50 złotych każdy, wystawony przez Sapera, Będzin, Małachowskiego 24, żyrowany przez Rybsztajna i Szpigielmana.

LOKALE

POSZUKUJĘ panienki na mieszkanie lub wynajmę pokój. Nowa 10, Lipińska.

POKÓJ umeblowany, łazienka, do wynajęcia od zaraz. Wiadomość Towarowa 12.

RÓŻNE

DNIA 27 kwietnia zaginął foksterjer biały z czerwoną łatą na grzbiecie. Wabi się „Foks". Znalazcę uprasza się o odprowadzenie psa pod adresem: Nejman, Sosnowiec, Zamkowa 7. Za wynagrodzeniem.

PRZYJMĘ panów na stołowanie, obiady od 50 do 80 gr. Dąbrowa, Kościuszki 20, Grabowska.

Wydawca Helena Mensiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec Teatralna 1. Redaktor odp. Tadeusz Lipski